Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Rok IX. Kraków, STYCZEŃ - LUTY 1937. Nr. 1 - 2.

INFORMATOR

ORGAN TOWARZYSTWA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA

Adres Redakcji i Admin.: KRAKÓW, UL. ŚW. MARKA 20. TELEFON 146-78.

Członkowie Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa otrzymują »Informator« bezpłatnie.

Sprawozdanie z Wiecu!

Właściciele Realności!

Grozi nam jeszcze jeden nowy podatek o nieustalonej nawet wysokości — podatek drogowy.

Niedość, że podwyższono nam podatki państwowe, niedość, że płacimy 100% dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości, podwyższony podatek wodociągowy, **opłatę kanałową nie stojącą w żadnym stosunku do rzeczywistych kosztów konserwacji kanałów, że musimy dawać darmo mieszkania bezrobotnym, że obniżono czynsze,** mało tego wszystkiego — **wymyśla się** coraz to **nowe podatki, aż do zupełnego zrujnowania tego** działu gospodarstwa społecznego.

Przeciwko takiej wyniszczającej gospodarce, **musimy zaprotestować.**

Z tego powodu zwołaliśmy na dzień 24. I. 1937 r.

WIEC

w Sali Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28, aby zastanowić się nad środkami zaradczymi i wspólnie podjąć akcję celem uchronienia majątku społecznego, jakiem jest Własność Nieruchoma, od zupełnej ruiny. —

W Prezydjum wiecu zasiedli p. Dr. Bakałowicz, p. b. senator Adelman i b. Wiceprezes naszego Towarzystwa p. płk. Pokorny.

Sprawę ustawy o nowym podatku drogowym referował p. Mecenas Dr. Lardemer ujmując wnikliwie wszelkie niebezpieczeństwa i obciążenia, grożące Własności Nieruchomej. — Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie naszego Towarzystwa, jak pp. Dr. Finder, Mecenas Dr. Blatt, prof. Syc i wielu innych. — Wszyscy mowcy żalili się na ogromne obciążenia podatkowe i brak zrozumienia dla interesów Własności Nieruchomej u sfer miarodajnych, a nadto brak ochrony prawnej, któraby umożliwiła tej wielkiej części majątku narodowego należyty rozwój. — Po długich naradach wiec uchwalił przez aklamację następujące

REZOLUCJE:

1) „Uznając w całej pełni doniosłość i znaczenie dobrej sieci dróg dla rozwoju komunikacji i siły obronnej Państwa, stwierdzamy, że przeciążeni dotychczasowymi świadczeniami podatkowymi wymierzanymi nam o ile chodzi o dodatki komunalne w najwyższych dopuszczalnych stawkach przeznaczonych właśnie na pokrywanie inwestycji miejskich, nadto świadczeniami społecznymi w postaci obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań bezrobotnym i obniżonych o 10 względnie 15 proc. czynszów w końcu zaś, wygórowanymi odsetkami pobieranymi od nas przez instytucje kredytu publicznego, nie jesteśmy już wstanie bez naruszenia minimum dochodu potrzebnego na najkonieczniejsze wydatki konserwacji zaniedbanych domów po raz drugi świadczyć na inwestycje miejskie, jakimi są niewątpliwie koszty budowy i utrzymania dróg w obrębie miasta.

Dlatego też protestujemy, jak najstanowczej przeciw projektowi rządowemu pociągającemu Własność Nieruchomą w miastach do obowiązku ponoszenia nowego ciężaru podatkowego w postaci specjalnego podatku drogowego oraz dopłat drogowych, a to tem więcej, że i tak koszty pierwszego urządzania ulic i placów komunikacyjnych miasta oraz koszty zmian nawierzchni ulic i placów już urządzonych nałożone zostały na właścicieli nieruchomości miejskich artykułem 1, L. 47 ustawy z 14/7. 1936. Nr. 56, poz. 405. Dz. u. R. P. i zanosimy wobec tego gorącą prośbę do Władz rządowych i Izb ustawodawczych, aby zechciały wglądnąć w ciężkie nad wyraz położenie własności nieruchomej miasta, wymagające raczej ratunku i sanacji, niż dalszego pogarszania i zaniechały obciążania jej nowym specjalnym podatkiem drogowym i dopłatami drogowymi.

II) Niezależnie od tego uważamy za rzecz niedopuszczalną ze stanowiska konstytucyjnego, a ze stanowiska gospodarczego powodującą tak bardzo szkodliwą dla gospodarstwa społecznego niepewność i chwiejność w kalkulacji dla gospodarstw indywidualnych, tworzenie ustaw podatkowych bez ustalonego maximum obciążenia każdej kategorii podatników z osobna z równoczesnym pozostawianiem państwowym organom wykonawczym spraw tak zasadniczych przy wymiarze każdego podatku jakimi są ustalanie podstawy wymiaru podatku i jego najwyższej dopuszczalnej granicy.

W ten sposób zastrzeżona przez Konstytucję Izbom ustawodawczym władza nakładania na obywateli Państwa określonych świadczeń podatkowych ograniczałaby się tylko do uchwalania tytułu odnośnego podatku, podczas gdy istotna treść tego uprawnienia konstytucyjnego przechodziłaby faktycznie w ręce czynników administracyjnych, które w myśl intencji Konstytucji do czynności tych nie są powołane“.

Rezolucje te przesłane zostaną Władzom rządowym, oraz ciałom ustawodawczym, oraz zainteresowanym czynnikom, oraz pp. Senatorom i Posłom Woj. Krak.

Z powyższego wiecu należy wyciągnąć najważniejszą przesłankę: **jeżeli pragniemy, aby Własność Nieruchoma nie była narażona na ciągłe nowe obciążenia podatkowe, i aby z głosem Własności Nieruchomej poważnie się liczono, to musimy mieć naszych przedstawicieli zarówno we władzach samorządowych, w Radach miejskich, w Zarządzie Miejskim, oraz w Sejmei i Senacie Rzeczp. P. tak, aby przedstawiciele nasi mogli interesów naszych bronić, a zarazem chronić Własność Nieruchomą od ruiny.** — Cel powyższy osiągniemy tylko wów-

czas, jeżeli wszyscy właciciele realności Krakowa **dobrowolnie** wstąpią na członków do naszego Towarzystwa, które jako bezpartyjne i bez różnicy wyznań istniejące **Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa,** może tylko skutecznie bronić interesów Własności Nieruchomej Miejskiej — w Krakowie.

We własnym interesie, winien każdy właściciel realności być członkiem naszego Towarzystwa i winien spowodować, aby zarówno jego sąsiad, jego krewny, jak i przyjaciel itd. jednym słowem, **aby każdy właściciel realności był członkiem Towarzystwa Właścicieli Realności.**

Wpisowe na członka Towarzystwa nie jest u nas pobierane. — Wkładka miesięczna jest minimalna, a uzyskane w ten sposób fundusze obracane są wyłącznie **na obronę Waszych Praw.** Nie należy więc zwlekać i natychmiast winien każdy zapisać się na członka Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa ,w Krakowie ul. św. Marka 20. I. p. Biuro czynne jest od godziny 10—12 rano i od 4—6 popołudniu. Tel. 127-91.

Kto ma płacić za urządzenie i utrzymanie ulic i placów?

W artykule tym zajmujemy się omówieniem noweli do ustawy budowlanej, która w wykonaniu swym dotknie wszystkich właścicieli realności i wymaga dokładnego zaznajomienia się z odnośnymi przepisami, tym bardziej, że niewątpliwie jeszcze niejednokrotnie do sprawy tej będziemy musieli powrócić.

Przepisy o przekładaniu kosztów pierwszego urządzenia ulic na t. zw. adiacentów — właścicieli działek przyległych do urządzanej ulicy, zawarte w art. 174 ustawy budowlanej, miały charakter bardzo ogólnikowy i kryły przez to w sobie znaczne niebezpieczeństwo. Nie zawierając żadnych ograniczeń co do wysokości kosztów, którymi można obciążyć adiacentów, groziły możliwością zupełnego ich zrujnowania w drodze przerzucania na nich ciężaru inwestycyj nadmiernych, niedostosowanych ani do potrzeb miejscowych ani do zdolności finansowej płatników, z drugiej zaś strony uniemożliwiały samorządom ulepszanie ulic już istniejących, gdyż odnosiły się wyłącznie do „pierwszego urządzenia ulic". Poza tym szereg innych przepisów prawa budowlanego nie odpowiadał już swym zadanio, stawał na przeszkodzie dążeniom do podniesienia naszych miast i osiedli, do prowadzenia racjonalnej polityki urbanistycznej. To też Rząd przystąpił do znowelizowania ustawy z 16. 2. 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli i z końcem grudnia 1935 udzielił projekt noweli naszej centralnej organizacji w Warszawie do zaopiniowania i nadesłania swych uwag. Tą drogą uzyskaliśmy wgląd do projektowanych zmian i byliśmy w możności poczynić także nasze uwagi. Należy z wielkim uznaniem podnieść, że Polski Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Warszawie, nasza centralna organizacja, rozwinął szczególnie energiczną działalność podczas wszystkich kolejnych etapów prac, jakie przechodzi każda ustawa, a zatem tak na terenie Ministerstw jak i na terenie specjalnej Komisji Sejmowej, by postulaty reprezentowanej przezeń warstwy społecznej, przedstawione miarodajnym czynnikom w sposób rzeczowy i objektywny, zostały rozpatrzone i uwzględnione i spowodował w wielu kierunkach złagodzenie przepisów nazbyt uciążliwych dla właścicieli nieruchomości. Podnieść należy, że najdonioślejszy postulat dotyczący wyłączenia od t. zw. opłat od adiacentów tych nieruchomości, które podlegają Ustawie o Ochronie Lokatorów, bądź innym ograniczeniom ustawowym, pozbawiających właścicieli działek korzyści, wypływających zurządzenia ulic, ten postulat tak ważny dla conajmniej 80 proc. domów w Polsce będących pod ochroną lokatorów, nie został w rządowej redakcji uwzględniony i znalazł dopiero pełne zrozumienie na terenie Sejmu dzięki pozytywnemu ustosunkowaniu się p. posła Z. Madeyskiego, referenta ustawy w Komisji Budowlanej i na plenum Sejmu, **jakoteż pp. posłów Dra Jahoda-Żółtowskiego,** inż Pimonowa i Krzywoszyńskiego, którzy w sposób przekonywujący popierali potrzebę wprowadzenia właściwych zmian w treści art. 174.

Nowela do rozorządzenia Prezydenta R. P. z 16. 2. 1928 o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 14. lipca 1936 została ogłoszona w Dzł. U. R. P. Nr. 56/1936 poz. 405 i postanawia w zmienionym obecnie art. 174, że koszty pierwszego urządzenia ulic i placów komunikacyjnych do szerokości 20 metrów mogą być na podstawie uchwały organu stanowiącego gminy, zatwierdzonej przez rządową władzę nadzorczą, przekładane przez gminę w całości lub w części: a) na właścicieli działek, przyległych do tych ulic lub placów, z uwzględnieniem osiąganych przez nich wskutek urządzenia ulicy lub placu korzyści, uwarunkowanych między innymi sposobem i gęstością zabudowania oraz charakterem ulicy lub placu, b) na właścicieli działek, nieprzylegających do urządzonych ulic lub placów, lub właścicieli przedsiębiorstw albo urządzeń, znajdujących się na tych działkach, gdy wskutek urządzenia ulicy lub ulic, placu albo placów, osiągają szczególne korzyści.

Oprócz zwrotu wartości gruntów, stanowiących własność gminy lub przez nią nabytych, mogą być przekładane na interesowanych właścicieli działek: a) koszty budowy jezdni i chodników, urządzonych w sposób, stosowany w danej miejscowości, w wysokości jednak nieprzekraczającej w miastach powyżej 75.000 mieszkańców — kosztów wybudowania jezdni z bazałtowej drobnej kostki (półbruczku), z zalaniem spoin masą bitumiczną, i kosztów ułożenia chodnika z płyt betonowych na piasku, z zalaniem spoin cementem i z ułożeniem krawężnika betonowego, lecz bez kosztów urządzenia podłoża jezdni; b) koszty ułożenia przewodu wodociągowego w wysokości nieprzekraczającej kosztów założenia przewodu o średnicy 10 cm i przewodu kanalizacyjnego w wysokości nieprzekraczającej kosztów założenia przewodu kamionkowego o średnicy 30 cm oraz koszty urządzenia oświetlenia ulicznego wzdłuż działki.

Pierwszym urządzeniem jest zaopatrzenie ulicy lub placu w jezdnię i chodniki o trwałej lub utrwalonej nawierzchni i w urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne oraz w urządzenia oświetleniowe, lub w niektóre z tych urządzeń, gdy ulica lub plac wszystkich wymienionych urządzeń jeszcze nie posiada.

Przepisy miejscowe mogą dopuszczać przekładanie na interesowanych właścicieli działek kosztów zamiany trwałej lub utrwalonej nawierzchni ulicy lub placu, jak: nawierzchnia szosowana, z kamienia polnego itp., gdy ulica lub plac taką nawierzchnię już posiada, na nawierzchnię trwałą z ulepszonego materiału, jak: kostka, klinkier, beton, asfalt, i t. p. Koszty takiej zamiany mogą być przekładane tylko wtedy, gdy koszty już istniejącej nawierzchni nie były przekładane na właścicieli tych działek. Wysokość przekładanych kosztów nie może przekraczać norm, ustalonych powyżej i nie może być wyższa od rżnicy pomiędzy kosztem urządzenia nowej nawierzchni a kosztem urządzenia nawerzchni istniejącej.

Koszty urządzenia ulicy lub placy mogą być przekładane jedorazowo po zaopatrzeniu ich we wszystkie urządzenia, lub też stopniowo, w miarę zaopatrywania ulicy lub placu w poszczególne z tych urządzeń.

Po zatwierdzeniu uchwały organu stanowiącego o przełożeniu kosztów zamierzonego urządzenia ulicy lub placu, jeżeli urządzenie take jest przewidziane w preliminarzu budżetowym, zarząd gminy przed przystąpieniem do urządzenia ulicy lub placu może żądać od właścicieli działek, na których koszty te mają być przełożone, wniesienia do kasy gminnej,

odpowiednio do udziału tych właścicieli w pokryciu wspomnianych kosztów, zaliczki w wysokości, nie przekraczającej wartości gruntu potrzebnego dla urządzenia ulicy. Odstąpienie na rzecz gminy w stanie wolnym od obciążeń hipotecznych i długów gruntu o obszarze, odpowiadającym udziałowi w pokryciu kosztów urządzenia ulicy lub placu, zwalnia właściciela działki od obowiązku płacenia zaliczki. W razie nie przystąpienia przez gminę do urządzenia ulicy lub placu w ciągu roku, albo nie ukończenia urządzenia ich w ciągu trzech lat od pobrania zaliczki, interesowani mogą żądać zwrotu wpłaconej zaliczki.

Zarówno koszty dokonanego urządzenia ulic lub placów, przełożone na właścicieli działek, jak i przypadające na nich zaliczki na zamierzone urządzenie mogą być ściągnięte w drodze administracyjnej.

Koszty urządzenia ulic i placów, przekładane na właścicieli działek nie mogą być nakładane na tych właścicieli działek, których obowiązujące ograniczenia ustawowe pozbawiają całkowicie korzyści, wypływających z urządzenia ulic i placów, dla tych zaś właścicieli działek, których obowiązujące ograniczenia ustawowe pozbawiają częściowo lub czasowo korzyści, wypływających z urządzenia ulic i placów, koszty powyższe powinny być odpowiednio obniżone lub uiszczenie ich odroczone.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w drodze rozporządzenia określi, jakie ustawowe ograniczenia, oparte na niniejszym rozporządzeniu lub na innych przepisach prawnych, powodują zwolnienie od obowiązku ponoszenia powyższych kosztów, bądź też powodują i w jakim stopniu zmniejszenie lub odroczenie uiszczenie odnośnych wpłat.

Na zasadach niniejszego artykułu mogą być przełożone na właścicieli działek koszty nabycia po 1. sierpnia 1936 roku przez gminę gruntów pod ulicami i placami, chociażby te ulice i place zostały urządzone przez gminę przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

Z innych postanowień noweli ważne jest uzupełnienie art. 23. ustawy na skutek starań naszej centralnej organizacji, że w skład komisji, powołanej do sporządzania regionalnych i wspólnych planów zabudowania, będzie wchodził także reprezentant własności nieruchomej.

Ważne jest postanowienie zawarte w art. 64., dotyczące obowiązku właściciela parcelowanego obszaru urządzania ulic, placów, skwerów i parków; bliższe omówienie jednak tych przepisów odkładamy na później.

Innych postanowień noweli nie zamieszczamy jako bardziej szczeółowych i przekraczających ramy artykułu informacyjnego.

„Lwowianin" 1/37.

Dlaczego Gdańskie Kasy Oszcz. mogą obniżyć oprocentowanie? a nasze ... nie?

Po obniżeniu przez banki procentów kredytowych, zarządzonych przez Bank von Danzig, **obniżają** obecnie również **gdańskie kasy oszczędnościowe swą** stopę procentową: wkłady guldenowe przy prawie codziennego wymówienia z 3,5 na 2,5 proc., przy miesięcznym wymówieniu z 4 na 3 proc., a przy kwartalnym wymówieniu z 4,5 na 3,5 proc. Wkłady żyrowe i conto corrente uzyskują przy codz. wymówieniu 1 proc., zaś wkłady conto corrente wedle umowy do 3 proc.; sumy do 500 guld. na koncie żyrowym i conto corrente nie podlegają oprocentowaniu. Procent od depozytów wynosi 1,5 do 3 proc., zależnie od każdorazowej umowy i terminu wypowiedzenia. Stopa procentowa wkładów w obcych walutach pozostaje niezmieniona. Konta prowadzi się wkasach oszczędności bez prowizji.

Niestety u nas w tej sprawie nic dobrego nie słychać.

Czyżby nasze Kasy Oszczędności nie potrafiły równie dobrze gospodarować?...

Do sprawy tej jeszcze powrócimy!...

Opinia o dozorcach domowych

„Miasto Polskie" Nr. 4 ex1937 podaje m. i.: „Depesza z dn. 11 b. m. zamieściła artykuł o płacach dozorców domowych, w którym między innymi pisze:

Komisje rozjemcze ustalają płace dozorców zazwyczaj znacznie powyżej rzeczywistej wartości wykonywanej przez dozorcę pracy. Dzięki temu z dozorstwa w większych domach śródmieścia wytworzyły się synekury, które stanowią przedmiot handlu między dozorcami. Cena dobrego dozorstwa dochodzi w Warszawie do kilkunastu tysięcy złotych. Takie fantastyczne odstępne za prymitywną i niewykwalifikowaną pracę świadczy najlepiej o nadmiernym, sztucznym wygórowaniu wynagrodzenia dozorców. Możnaby w obronie tych nadmiernych płac powiedzieć, że przeprowadzenie zmian w podziale dochodu społecznego kosztem kapitału na korzyść pracy jest zjawiskiem pożądanym i korzystnym. Teza ta jest z gruntu błędna i fałszywa, prawidłowe bowiem sformułowanie jej jest takie: coprawda dozorcy domowi powiększą go nie kosztem kapitału, lecz kosztem innych warstw świata pracy. Gdyby właściciel domu miał, powiedzmy, o 2.000 złotych większy dochód z domu, dzięki temu, że płaca dozorcy ustalałaby się drogą umowy dobrowolnej, wtedy część tych pieniędzy zużyłby na remont domu, a część — na osobiste potrzeby. Przy remoncie pracują robotnicy, przy wyrobie przedmiotów codziennego użytku — również robotnicy. Za tym owe 2000 złotych w ostatecznym wyniku rozprowadziłyby się pomiędzy robotnikami. Coprawda, dozorca również zużytkowałby owe 2000 zł. na zakupy. Ale nie jest rzeczą obojętną zużycie części dochodu społecznego albo na remont domu, albo na zakup... np. wyrobów monopolowych?...

Do tych ogólnikowych uwag, dotyczących polityki płac dozorców, należy jeszcze dodać trochę faktów, bynajmniej nie wyjątkowych.

W Sosnowcu orzeczenie komisji rozjemczej przewiduje, między innymi, wynagrodzenie dodatkowe dla dozorcy, jeżeli właściciel domu wręczy klucz od bramy lokatorowi „bez uprzedniego porozumienia się lokatora z dozorcą". Jest to ustanowieniem haraczu za „prawo do klucza" od bramy, jest to wymuszone świadczenie bez ekwiwalentu ze strony dozorcy — słowem wyzysk lokatroa.

Jeszcze jaskrawsze anomalie ustanowiła komisja rozjemcza w Łodzi.

Przedmieścia Łodzi są zabudowane przeważnie małymi, często drewnianymi domkami. Lokatorami są albo robotnicy, albo bezrobotni Roczne komorne za te mieszkania oscylują w granicach od 60 — 150 zł. rocznie, którego bezrobotni zresztą nie płacą. Kilkadziesiąt kilometrów ulic na przedmieściach nie posiada ani bruków, ani chodników, skutkiem czego dla dozorcy odpada obowiązek zamiatania ich. Właścicielami tych domów są robotnicy (31% rzemieślnicy (34%), niżsi funkcjonariusze(4%) Dozorcami w tych domach są robotnicy, dla których dozorstwo stanowi pracę poboczną, wykonywaną przeważnie przez członków rodziny. **Wynagrodzenie tych** dozorców było dostosowane do warunków i wyrażało się zwykle w postaci darmowego mieszkania oraz niewielkiej dopłaty gotówkowej.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza nie wzięła pod uwagę tych okoliczności i narzuciła właścicielom domów niewykonalne stawki płacy".

W dalszym ciągu tych słusznych uwag podaje:

A jaki jest skutek tych zarządzeń? Odpowiedź jest krótka: masowe wypowiedzenie dozorcom. Właściciel takiego domku na przedmieściach umie i może sam chwycić za miotłę i wykonać nieskomplikowane czynności dozorcy. I znów nasuwa się ten sam wniosek, co poprzednio: wybujały egoizm klasy dozorców, nie tylko nie zahamowany przez inspektoraty pracy, ale jeszcze przez nie podsycany, doprowadza do tego, że część dozorców traci swoją pracę.

Projekt ograniczenia ulg budowlanych po 1 stycznia 1938 r.

Kredyty budowl. na r. 1937 obniżone z 38 do 26 milj zł.- Zwiększenie innych inwestycyj

Komitet Ekonomiczny Ministrów na posiedzeniu z dnia 18 stycznia b. r. powziął uchwałę o powołaniu do życia specjalnej komisji, której zadaniem będzie opracowanie projektu zmiany ustawy o ulgach dla nowowznoszonych nieruchomości, których budowa będzie podjęta po dniu 1 stycznia 1938 r. Komisja ta ma być niebawem powołana. Będzie ona badała możliwości icelowość pewnego ograniczenia ulg dla budownictwa mieszkaniowego.

Przypomnijmy tu, że już z wiosną r. ub. czynniki rządowe nosiły się z zamiarem przeprowadzenia zmian w ustawie o ulgach dla budownictwa pod kątem widzenia kierowania kapitału przemysłowego, lokującego poważne kwoty w dochodowym budownictwie mieszkalnym do inwestycyj w przemyśle. Koła rządowe zdają się wychodzić z założenia — że przesłanki, które były decydujące przy ustalaniu znacznych ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego nie odpowiadają już w tej chwili sytuacji na rynku mieszkaniowym. Nie hamując całkowicie akcji kredytowej dla budownictwa mieszkań małych, budownictwa robotniczego, a wprowadzając nawet nową pozycję kredytów dla budownictwa wiejskiego, pragnie rząd doprowadzić do stopniowego zmniejszania sum kredytowych przeznaczonych na popieranie budownictwa mieszkaniowego.

W ślad za tym ma też pójść pewne ograniczenie ulg podatkowych obowiązujących obecnie dla budownictwa mieszkaniowego.

Wiosną r. ub. — gdy sprawa zniesienia ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego z myślą o skierowaniu wolnego kapitału do inwestycyj przemysłowych, była bliska realizacji, pismo nasze przeprowadziło ankietę wśród przedstawicieli wszystkich zainteresowanych grup przemysłowych. Ankieta dała jednomyślnie negatywną odpowiedź na projekt nagłego ograniczenia kredytów budowlanych. Ogólny motyw wywodów brzmiał, że cofnięcie kredytów budowlanych zahamuje, a może nawet załamie koniukturę na rynku budowlanym. Rząd — pod wpływem stanowiska opinni zaniechał w r. ub. planu cofnięcia ulg na ruch budowlany. **Również w roku 1937 ulgi te pozostaną w mocy, a dopiero budowle, które będą wznoszone po dniu 1 stycznia 1938 roku doznają pewnego ograniczenia.** Zakres tych ograniczeń ustali wspomniana wyżej komisja, co oczywiście będzie wymagało aprobaty Komitetu Ekonomicznego i Rady Ministrów, oraz Izb ustawodawczych.

Co się tyczy kredytów budowlanych na r. 1937, to Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił na swym posiedzeniu z dnia 17 b. m., że **ogólna kwota, która zostanie rozprowadzona przez B. G. K. dla celów budownictwa, wyniesie ogółem 26 mil. zł.** W r. ub. kwota ta wynosiła 38 mil. zł. Kwota 26 mil. zł. przeznaczona będzie na kredytowanie budownictwa robotniczego, wiejskiego, blokowego i drobnego, na akcję uzbrojenia czyli przygotowania terenów i na plany rozbudowy miast.

Zmniejszenie kwoty przenaczonej na kredytowanie ruchu budowlanego w r. 1937 jest wyrazem tendencji rządu do zwiększenia sum inwestycyjnych z ich przeznaczeniem na roboty inwestycyjne tego rodzaju, które stwarzają stałe warstaty pracy, a więc i stałe zatrudnienie dla pewnej ilości pracowników. Już w zeszłym roku tendencja ta znalazła wyraz przy opracowywaniu planów inwestycyjnych.

W roku bieżącym zasada ta zostanie jeszcze bardziej pogłębiona.

Zmniejszenie kredytów na ruch budowlany towarzyszyć będzie zjawisko zwiększeniu inwestycyj w innych działach, przy czym **ogólna suma tych inwestycyj będzie wyższa niż w r. ub.** Wraz ze zmniejszeniem ogólnej kwoty kredytów budowlanych nastąpi także w tym roku obniżenie wysokości sum kredytowych w stosunku do ogólnych kosztów budowy. Bez zmiany pozostaną kredyty w wysokości 75 proc. na koszty remontu i doprowadzenie urządze kanalizacyjnych donowych budowli, natomiast kredyty przy budowie bloków powyżej 2.500 m .sześć. które wynosiły w r. ub. do 30 proc. kosztów budowy, będą w r. b. obniżone do 25 proc. Budownictwo drobne korzystające w r. 1936 w całej Polsce z blisko 50 proc. kredytów budowlanych w kosztorysie, będzie korzystało w roku 1937 z 30 proc.

Na budownictwo wiejskie, przeznaczono na r. 1937 kwotę 2 mil. zł., na budownictwo robotnicze — 10 mil. zł., czyli więcej niż w r. ub.

ORZECZNICTWO.

1. „ODNOWIENIE" UMOWY NAJMU zawartej w myśl art. 3 ust. 1 ustawy o ochronie lokatorów musi nastąpić w tej samej formie, w jakiej ustawa wymaga do ważności pierwotnej umowy ze skutkami art. 3 ust. o ochronie lokator.

2. Samo oświadczenie stron zawarte w pierwonej umowie, że umowa a w razie niewypowiedzenia przedłuża się automatycznie na dalszy okres czasu, skutku tego nie wywołuje. (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 10. V. 1936 C. II. 242/36 PPA).

SPRZECZNE Z USTAWĄ ROZWIĄZANIE UMOWY PRZEZ PRACODAWCĘ nie uprawnia pracownika do żądania uznania umowy za wiążącą strony nadal lecz daje mu tylko prawo do żądania odszkodowania. (Orz. S. N. z 16 lipca 1936, C. II. 631/36 PPA).

Przypominamy że...

WAŻNE!

„Każdy z Członków Towarzystwa korzystać może z bezpłatnych PORAD PRAWNYCH we wszystkich sprawach swej realności, w biurze Towarzystwa Właścicieli Realności W. Krakowa, ul. św. Marka 20, I. p., wyłącznie od 4—6 popołudniu. Prosimy Członków Towarzystwa o korzystanie z porad prawnych wyłącznie osobiście. Telefonicznych informacji prawnych nie udziela się.

Wydawca: Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Dr. M. Finder.

Drukarnia M. Lenkowicza, Kraków, Meiselsa 4.